



"Ostoja Szamana"

Cykl warsztatów dla silnych świadomych kobiet

Podziękowanie...

Jakiś czas temu odczuwałem wewnętrzne rozdarcie, gdyż mam przekonanie, iż każdy człowiek powinien posiadać swoje korzenie. Obojętnie ile podróżował, jak dużo czasu spędza w świecie, zawsze musi mieć punkt do którego wraca-swój dom, swoje gniazdo. Nie miałem pojęcia, czy owo symboliczne gniazdo znajduje się w Szczecinie, gdzie mieszkałem od urodzenia, czy może właśnie w naszej Ostoje. Po latach mentalnego szarpania się, w pewnym momencie przyszło zrozumienie i spokój... Poczuliśmy, iż miejsce które nazwaliśmy „Ostoją Szamana” tak naprawdę już do nas nie należy. Owszem - zarządzamy nim, staramy się aby się rozwijało, kwitło i nabierało barw. Jednakże koniec końców, doszliśmy z Ewą do wniosku, że to wyjątkowo energetyczne siedlisko powstaje i nabiera siły dzięki ludziom, którzy tutaj przyjeżdżają. To oni z roku na rok, potęgują ogrom dobrej energii, budując coraz bardziej coś niepowtarzalnego i magicznego. Od tej chwili postanowiliśmy prosić Gości, którzy pierwszy raz nas odwiedzają i udają się na Miejsce Mocy – przytulcie się do kamienia i przekazcie od siebie wszystko co macie w Duszy najlepszego, a zabierzcie to, czego Wam brakuje. Wierzcie mi, to naprawdę działa...

Organizujemy warsztaty od dobrych kilku lat. Przyjeżdżają ludzie poznawać tajniki surwiwalu, zielarstwa czy jogi. Ale dopiero projekt „Świadoma, Silna Kobieta”, wymyślony wspólnie z Karoliną Mośko i Nicolą Gałęską, dał nam tak potężnego energetycznego kopa. Po trzech edycjach, ciągle nie możemy wyjść z podziwu, jak kobiety o tak zróżnicowanym temperamentach, wieku i przejściach życiowych, potrafią błyskawicznie się zjednoczyć, polubić i wspólnie się uczyć. Bez oceny, wyrachowania, z pełną akceptacją dla swoich słabości, ale przede wszystkim dla słabości innych kobiet. Wspólnie przełamujecie granice i lęki, które latami tkwiły w Waszych Duszyckach, bawiąc się przy tym w taki sposób, że nam jako organizatorom, rośnie serce. Wierzcie, dajecie nam wielką radość, spełnienie oraz przekonanie, że to co robimy ma jakiś większy sens. Czujemy- baa, obserwujemy jak błyskawicznie się zmieniacie, wracając do domu piękniejsze, radosne, pełne blasku, no i ewidentnie szczęśliwsze. A przecież powszechnie wiadomo, iż szczęśliwa kobieta, to szczęśliwszy świat, w którym ona przebywa. Dziękujemy Wam za to z całego serca, a w szczególności ja Wam dziękuję miłe Panie, jako jedyny facet w tym teamie. Ściskam Was serdecznie, z całego mojego prostego, chłopskiego serca. Naprawdę się cieszę, że Was poznałem.

Andrzej Ziółkowski